

P rasa pisała o nas:

The Cracow Klezmer Band to jeden z niewielu zespołów, które na żywo grają co najmniej tak dobrze jak na płycie. (...) Wydana w renomowanej nowojorskiej wytwórni *Tzadik* Johna Zorna, trzecia płyta zespołu to kolejny przykład niezwykle poruszającej muzyki krakowskich klezmerów. (...) tworzą sztukę bardzo ambitną, muzykę porównywalną ze szkołami klasycznych mistrzów. To przykład kultury najwyższego poziomu.

Gazeta Wyborcza

(...) muzyka The Cracow Klezmer Band ma coś z obłędu. To muzyka obsesji. Obsesji końca. Końca, który za wszelką cenę chce być zagłuszony pędem życia. (...) Stąd obsesyjna radość i obsesyjna rozpacz tej muzyki - skomponowanej przez lidera grupy - Jarosława Bestera.

Stąd organowe głębokie basy akordeonu Bestera, stąd - raz ekstatyczne - raz elegijne frazy skrzypiec Tyrały, stąd transowa pulsacja perkusji Dyyaka, stąd głuche odmierzenie czasu przez kontrabas Fronta. Stąd echa surowych kantat Bacha, lepkich erotycznych tang Piazzoli, mistycznych symfonii Mahlera, muzyki bałkańskiej, arabskiej, cygańskiej. (...) I chodzi tu o coś znacznie ważniejszego niż zewnętrzne analogie. Rabin Nachman z Braclawia, któremu płyta *Bereshit* jest dedykowana, czując zbliżającą się śmierć, wynajął pokój z widokiem na cmentarz. Patrzył przez okno i widział wędrujące dusze. Wczoraj w filharmonii widziałam ten cmentarz. Smukłe brzozy puszczały młode listki, kamienne macewy ogrzewały się promieniami słońca. Bo właśnie o tym grali - o rozpacz i radości, o Tam i Tu, o końcu i Początku.

Dziennik Polski

(...) nowa płyta bardzo dobrze wypada na tle innych wydawnictw z Zornowskiej serii poświęconej prezentacji "Radykalnej kultury żydowskiej". Przepiękne, delikatne frazowanie skrzypiec, akordeonu, klarnetu i kontrabasu tworzy świat melodii dającej poczucie komfortu jak ulubiony fotel, lecz poruszającej się zwinnie niczym kot.

The Wire

Wojownicy z The Cracow Klezmer Band pokazali, że nie wystarczy - aby być aktualnym - dzisiejszą ulicę wpuścić na scenę. Trzeba tę ulicę jeszcze umieć zmiażdżyć, trzeba umieć w lepkim jazgocie świata dodłubać się jasnego kwadratu dźwięków.

Dziennik Polski

O jakości materiału świadczy nie tylko gruntowne wykształcenie muzyków, perfekcyjny warsztat instrumentalny i unikalne techniki gry. Plastikna wyobraźnia dźwiękowa, niemanieryczna naturalność połączona ze swobodną improwizacją, a z drugiej strony klasyczna stylistyka (...) przeplatana zaadaptowanymi wpływami tradycyjnej muzyki bałkańskiej i żydowskiej dają unikalną kombinację - klezmerskiej swobody z małą formą ansamblu.

www.mtume.republika.pl

(...) muzyka CKB to poza tym wszystkim najprawdziwsza w świecie mistyka - i to jaka! - której rozpiętość jest tego rodzaju, że sięga od Kazimierza do Absolutu, a pośrodku między nimi dostojnie lewituje Kraków, najpiękniejsze miejsce świata, z całą swą duszno-oniryczną atmosferą. To harmonia sfer swojskich, miejscowych, ale przy tym uniwersalnych, wreszcie coś, co będę mógł ze spokojną pewnością efektu wysłać do znajomych w Anglii, Niemczech i USA. Niech i im dusza się zatrzwoży i zapłacze. Niech zadrży od ekstazy i niech zagości w niej tęsknota nieukożona. Niech poczują, jak smakuje prawdziwy smutek.

Tygodnik Powszechny

Osiem kompozycji wypełniających krążek wykonanych jest z taką precyzją i brawurą, że czasami naprawdę trudno uwierzyć, iż słuchamy grupy, o której w jej rodzinnym kraju jest stosunkowo cicho.

Dziennik Polski

Ta muzyka niewątpliwie chce zagarniać, rozprzestrzeniać się. Może dlatego, że jest wieczną wibracją, na którą składają się: wyrazisty rytm, będąca echem synagogalnego zaśpiewu melodia-głos, zagęszczające przestrzeń współbrzmienia i harmonie, wreszcie główna intensyfikująca zasada, związana z nieustannym napięciem. Może dlatego, że jest pozaczasowym i pozaprzestrzennym tańcem, który tworzą niemal "widzialne" rozedrgania ciał instrumentów: ciężki gest kontrabas, śpieszny, rwący, czasem eteryczny ruch akordeonu, tnący powietrze świst skrzypiec, kołowrotkowy, natrętny niemal bieg klarnetu. Może dlatego wreszcie, że jest ciągłą i niesłabnącą energią.

Tygodnik Powszechny

Klezmerstwo jest jednak dla muzyków tego zespołu bardziej postawą niż nawiązaniem do konkretnej ludowej twórczości. Jest to jednak nie klezmerstwo użytkowe, lecz artystyczne: panuje tu żywioł improwizacji, ale doskonale przygotowanej; rytmy taneczne, ale nie do tańca, lecz do słuchania.

Jazz Forum

(...) ich dokonania mają szlachetny rys koncertowy wywodzący się z artystycznej muzyki europejskiej, a pod względem urody i nowoczesności brzmienia mogą konkurować z twórcami koncertowej muzyki współczesnej. Jakby tego było mało, znakomita technika instrumentalna, otwartość na dźwięki, wyobraźnia i odwaga umożliwiają kwartetowi sięganie w stronę transowych klimatów, rozlewnych płaszczyzn kojarzących się z najlepszymi dokonaniem mistrzów muzyki elektronicznej oraz tworzenie partii o wyraźnym jazzowym zabarwieniu.

Gazeta Wyborcza

Kwartet, zamiast sięgnąć po klezmerskie "samograje", zaryzykował kreowanie autorskich, niełatwych wizji dźwiękowych o dość szerokim przekroju kulturowych i czysto formalnych konotacji, tworząc muzykę posiadającą wymiar koncertowy, w pełni artystyczny. Młodzi artyści narazili się na nieporozumienie, czy wręcz odtrącenie i... olśnili. Bo tym mianem właśnie można określić reakcje publiczności, która po półtoragodzinnym występie nie miała zamiaru wypuścić The Cracow Klezmer Band ze sceny.

(...) Koniecznie podkreślić trzeba, że The Cracow Klezmer Band wystąpił w Synagodze zupełnie akustycznie, nawet kontrabas nie był choćby w minimalnym stopniu nagłośniony. Mimo to muzykom udało się zagrać czytelnie, klarownie i stworzyć całą gamę zupełnie nieprawdopodobnych barw, urzekających bogactwem i urodą. Rzecz tym bardziej imponująca, że wielu starszym, bardziej doświadczonym i cenionym muzykom możliwość, by zagrać "bez prądu" po prostu nie mieści się w głowach.

Jazzi Magazine